

Tylko lobbyści mogą wiedzieć wszystko?

7 marca 2013

TPP to porozumienie podobne do ACTA, które również powstaje w tajemnicy pod presją Stanów Zjednoczonych. Sami Amerykanie mają tego dość. Organizacje obywatelskie zrzeszające 15 mln ludzi zwróciły się do Kongresu z prośbą o odtajnienie negocjacji.

Dziennik Internautów często zauważał, że ubiegłoroczny upadek ACTA nie oznacza końca tego typu inicjatyw. Już w roku 2011 pisaliśmy o podobnym pakcie TPP, który wydaje się nawet surowszy od ACTA i choć nie zagraża Unii Europejskiej, jego powstanie może ustanowić niebezpieczne standardy w polityce międzynarodowej.

Zagraża nam natomiast CETA, która jest na ukończeniu i coraz więcej mówi się o tym, że USA i UE mogą stworzyć nowe porozumienie o wolnym handlu, obecnie określane przez niektórych komentatorów jako TAFTA. To również może być okazją do wdrożenia tego, co przy ACTA przepadło.

Choć tego typu porozumienia utożsamiane są ze Stanami Zjednoczonymi, to warto odnotować, że amerykańskie społeczeństwo również ma tego dość. W ubiegły poniedziałek ponad 400 grup obywatelskich zrzeszających 15 milionów ludzi podpisało list otwarty do amerykańskiego Kongresu z prośbą o zmianę kierunku w negocjacjach TPP.

W liście zawarto prośby m.in. o szczególne zadbanie o prawa człowieka oraz unikanie dawania specjalnych przywilejów korporacjom. Najważniejsze jest jednak to, że po raz kolejny wezwano polityków do odtajnienia negocjacji, które podobnie jak przy ACTA i CETA są całkowicie tajne.

– Naszym zdaniem jest niepokojące, że nawet gdy porozumienie

Trans-Pacific Partnership (TPP) wchodzi w 16 rundę negocjacji w marcu, w Singapurze, amerykańscy negocjatorzy nadal odmawiają poinformowania amerykańskiej opinii publicznej, co proponują w naszym imieniu. Chroniąc nie tylko składane propozycje, ale także uzgodnione teksty przed widokiem publicznym... – czytamy w liście otwartym.

List otwarty został skierowany do Kongresu, ale tak naprawdę nawet jego członkowie nie mają w kwestii TPP zbyt wiele do powiedzenia.

W ubiegłym roku wyszło na jaw, że członkowie kongresu mogą zajrzeć do dokumentów negocjacyjnych TPP, ale bez prawa do robienia kopii notatek. W tym samym czasie przedstawiciele organizacji branżowych (np. antypirackiej MPAA) mieli dostęp do specjalnej strony z dokumentami i mieli prawo ujawniać fragmenty dokumentów wedle własnego uznania.

Również w ubiegłym roku prowadzący negocjacje TPP Ron Kirk (Amerykański Przedstawiciel ds. Handlu) odważył się oficjalnie powiedzieć, że prowadzenie negocjacji w sprawie TPP nie byłoby w ogóle możliwe, gdyby nie było tajne.

Powyższa zasada nie miała jednak zastosowania do negocjacji w sprawie ITR (Międzynarodowych Regulacji Telekomunikacyjnych), gdzie USA zabiegała o przejrzystość, bojąc się rozstrzygnięć niekorzystnych dla swojej e-gospodarki. To najlepszy chyba dowód na to, że Stany Zjednoczone potrafią prowadzić przejrzyste negocjacje, choć nie zawsze chcą.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)